

INFORMACJA PRASOWA

Turecki rynek szansą dla polskich firm transportowych?



Aż 3,5 mld euro dodatkowych obrotów w handlu między Unią Europejską a Turcją może dać liberalizacja w transporcie lądowym. W efekcie powstać ma 39.000 nowych miejsc pracy, a konsumentom w UE pozwoli to zaoszczędzić około 145 milionów euro – wynika z badania przeprowadzonego przez Komisję Europejską. Czy na likwidacji prawnych obostrzeń mogą skorzystać również polskie firmy transportowe?

To nie jest łatwy rok dla polskich przedsiębiorców. Wciąż nierozstrzygnięta kwestia niemieckiej płacy minimalnej MiLoG, mniej lub bardziej skuteczne wprowadzanie podobnych rozwiązań przez inne kraje – Francję, Szwecję czy Norwegię – dają się we znaki polskiemu sektorowi transportowemu. Dlatego każda szansa na poprawienie koniunktury cieszy i spotyka się z aprobatą przedsiębiorców, którzy jak kania dżdżu wyczekują dobrych wiadomości z rynku.

Jak podaje jeden z największych anglojęzycznych tureckich dzienników Hurriyet Daily News, za pełną liberalizacją w handlu dwustronnym między europejską wspólnotą a Turcją opowiada się Stowarzyszenie Tureckich Przewoźników (Uluslararası Nakliyeciler Derneği). – Raport przygotowany przez Komisję Europejską ma duże znaczenie dla Stowarzyszenia, gdyż wskazuje zasadność jego roszczeń – twierdzi prezes UND Çetin Nuhoglu. Nuhoglu szacuje, że pełna liberalizacja w sektorze transportu drogowego może przynieść nawet większe zyski. Według badań, które Stowarzyszenie przeprowadziło wspólnie z Uniwersytetem Sabanci, eksport Turcji do UE może wzrosnąć nawet o 5 mld euro, a handel dwustronny o 10 mld euro. Dla Turcji ma to o tyle znaczenie, że w przyszłym roku kraj rządzony twardą ręką przez prezydenta Recepta Erdogana będzie renegocjował z Unią umowę celną. Obecnie tureccy przedsiębiorcy wykonują rocznie 300 tys. transportów do wspólnoty, a udział eksportu do krajów Unii wynosi 43 proc.

Ewentualna liberalizacja może stanowić pozytywny bodziec dla polskiej branży transportowej. – Jeśli dojdzie do liberalizacji zasad transportu drogowego między państwami Unii a Turcją będzie to doskonałą wiadomością dla polskiego sektora TSL. Turcja to ogromny rynek, z dużym potencjałem eksportowym. Na liberalizacji skorzystają nie tylko firmy transportowe – uważa Bartosz Najman, prezes Ogólnopolskiego Centrum Rozliczania Kierowców. Potencjalni i obecni już na tureckim rynku polscy przedsiębiorcy powinni być zatem żywo zainteresowani renegocjacją umowy. – Poprawie koniunktury będzie sprzyjać fakt, że tureckie prawo transportowe jest raczej przyjazne polskim firmom. W przypadku standardowych ładunków, służby kontrolne nie wymagają wielu dodatkowych dokumentów poza podstawowymi, takimi jak prawo jazdy, dowody rejestracyjne i ubezpieczenia oraz CMR (międzynarodowy list przewozowy). Oprócz powyższych dokumentów, w niektórych przypadkach od kierowcy wymagane jest zezwolenie, które wydaje Biuro ds. Transportu Międzynarodowego Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego – dodaje Bartosz Najman.

Według danych Ministerstwa Gospodarki RP, w ubiegłym roku obroty handlowe między Polską a Turcją wyniosły ponad 5,8 mld dolarów. To o 7 proc. więcej w porównaniu z analogicznym okresem 2013 roku. Z Polski wyeksportowano towary za łączną kwotę ponad 3,1 mld dolarów. Dominowały wyroby przemysłu maszynowego, pojazdy samochodowe i części do nich, wyroby elektromaszynowe, miedź i wyroby z miedzi, preparaty perfumeryjne, tworzywa sztuczne i wyroby z kauczuku oraz papier.

Ogólnopolskie Centrum Rozliczania Kierowców to wiodąca na polskim rynku firma outsourcingowa z doświadczeniem od 2002 roku, zajmująca się rozliczaniem czasu pracy kierowców. Zatrudnia ponad 200 ekspertów i specjalistów m.in. prawa pracy i prawa transportowego Polski i Unii Europejskiej, którzy posiadają wieloletnie doświadczenie w branży transportowej. OCRK, dbając o interesy swoich klientów, na bieżąco obserwuje sytuację prawną i gospodarczą w zakresie logistyki i transportu w Europie, kładąc szczególny nacisk na wysoką jakość i kompleksowość świadczonych usług.